

Djakow, Włodzimierz A.

Listy do redakcji

Przegląd Historyczny 83/4, 805

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

L I S T Y D O R E D A K C J I

W zeszycie 3—4 „Przeglądu Historycznego” z 1990 roku opublikowany został artykuł Witolda Dąbkowskiego „Sprawa pułkownika Włodzimierza Dobrowolskiego”. Od wielu lat zajmuję się dziejami powstania styczniowego, zwłaszcza udziałem w nim oficerów ówczesnej armii rosyjskiej, i z zadowoleniem stwierdzam wysoki poziom naukowy tej rozprawy. Napisana została żywo i z temperamentem, przede wszystkim zaś oparta jest nie tylko na skrupulatnej analizie źródeł, które znane były już wcześniej, ale w niemałym zakresie wykorzystuje nieznane materiały archiwalne z Archiwum Państwowego w Radomiu. Niestety w tekście znajduje się pewna usterka, która może zmylić czytelników.

Rzecz w tym, że W. Dąbkowski wielokrotnie powołuje się na książkę „Riewolucjonnoje dwizenije w russkoj armii i wosstanije 1863 goda”, napisaną przeze mnie wraz ze zmarłym I. S. Millerem, opublikowaną w 1964 r. w języku rosyjskim, zaś w 1967 r. w polskim przekładzie. Książka ta składa się z trzech osobnych części, dotyczących tego samego tematu, ale pod względem autorskim całkowicie samodzielnych. W. Dąbkowski stwierdza, że negatywna ocena bohatera jego artykułu w literaturze przedmiotu zapoczątkowana została tą właśnie książką, przypisuje jednak omyłkowo odpowiednie fragmenty memu współautorowi, I. S. Millerowi, chociaż w dziewięciu przypadkach na dziesięć chodzi o rozdziały napisane przeze mnie.

Mam nadzieję, że mój list nie zmieni odczuć czytelników, którzy przeczytali już albo przeczytają rzeczywiście dobry artykuł W. Dąbkowskiego.

Władimir Dżakow